

II. Jak pielęgnować cnotę nadziei?

Głosząc nadzieję, która ma swoje źródło w Chrystusie, św. Jan Paweł II czynił to w powiązaniu z posłannictwem całego Kościoła, który jest znakiem nadziei dla świata. Kiedy człowiek kocha i kiedy jest kochany, odkrywa powody, aby nadziei nie tracić. Jej źródło bije w małżeństwach, rodzinach, parafiach i wspólnotach formacyjnych.

W Kościele przekazywane jest świadectwo o wydarzeniach zbawczych – męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, które wiążą się obietnicą pełni życia w Bogu. Tym samym źródłem chrześcijańskiej nadziei jest doświadczenie Bożego miłosierdzia w sakramencie pokuty, a także wiara w życie wieczne. Nadzieja zawsze dotyczy przyszłości, ale nadzieja chrześcijańska, w odróżnieniu od nadziei świeckiej, dotyczy także przyszłości wiecznej. *Świat nie jest zdolny wyzwolić człowieka od cierpienia* – pisał w *Przekroczyć próg nadziei* św. Jan Paweł II – *nie jest w szczególności zdolny wyzwolić go od śmierci. Nieśmiertelność nie należy do tego świata. Ona może tylko przyjść do człowieka od Boga*. Wiara w życie wieczne była i jest źródłem męstwa dla męczenników, którzy wciąż w wielu zakątkach świata oddają życie za wiarę w Jezusa. Także dla nas jest umocnieniem w obliczu niezrozumienia, odrzucenia czy marginalizacji z powodu wierności Ewangelii. Jest pociechą w chwili cierpienia i straty najbliższej osoby.

Nadzieja rodzi się z modlitwy. Żył nią na co dzień św. Jan Paweł II, dlatego dzielił się tym, że *radość i nadzieja, a zarazem smutek i trwoga ludzi współczesnych są przedmiotem modlitwy Papieża* (*Przekroczyć próg nadziei*). Szczególnie modlitwa uwielbienia prowadzi nas do odkrycia, że Bóg jest zawsze przy nas obecny, a nasze życie jest „w Jego rękach”. W modlitwie dziękczynienia, która jest istotą Eucharystii, wracamy do działania Boga w historii świata i w naszym życiu, budząc w sobie nadzieję, że nie pozostawi nas samych także wobec nowych zagrożeń i wyzwań. Ufna modlitwa otwiera nas na działanie Ducha Świętego, który jest naszym *Pocieszycielem* i *Obrońcą* (por. J 14,15-17). Broni nas przede wszystkim przed nami samymi. Gdy tracimy nadzieję nie potrafimy pokochać siebie i innych. A gdy wtedy przytłacza nas grzech, przypomina, że jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga, który nieustannie pragnie odpuścić nam nasze winy.

III. Nieście świadectwo nadziei światu

Na Kościele, jako wspólnocie wierzących, spoczywa obowiązek świadectwa składanego wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15b). Wyrazem żywotności prawdziwej wiary jest dzieło ewangelizacji. Dlatego św. Jan Paweł II pisał do młodych: *Nie lękajcie się zaproponować Chrystusa temu, kto Go jeszcze nie zna. Chrystus jest najbardziej wyczerpującą odpowiedzią na wszystkie pytania dotyczące człowieka i jego losu. Bez Chrystusa bowiem człowiek pozostaje nierozwiązaną zagadką* (Orędzie na VII ŚDM). Głoszenie Dobrej Nowiny dokonuje się dziś przede wszystkim przez świadectwo wiary, czyli codziennych wyborów dokonywanych w duchu Ewangelii, a także przez gotowość do zaangażowania się w przemianę rzeczywistości politycznej, społecznej i kulturowej.

Szczególnym obszarem dawania świadectwa nadziei jest służba wobec osób naznaczonych bólem i cierpieniem, wykluczeniem i odrzuceniem, przemocą, wojną,